

KROPLA OPTYMIZMU

Nr 12/24 – GRUDZIEŃ 2018



CENTRUM AKTYWNOŚCI SENIORÓW >SENIOR OPTYMISTA<



Polski Komitet Pomocy Społecznej
Kraków, ul. Henryka Sienkiewicza 2a

REDAGUJE: Barbara Klimasińska

BOŻE NARODZENIE – ŚWIĘTA ZGODY, MIŁOŚCI, RADOŚCI

Wszystkiego najlepszego! Wesolych Świąt Bożego Narodzenia!



Anna Maria Nowakowska pisze - List do przyjaciół

Idą Święta. Jak co roku, tylko my coraz starsi. Piękniejemy, bo wiemy już o co w tym wszystkim chodzi. Mądrzejemy, bo nie mamy wyjścia. Cichniemy, bo czas uczy nas pokory. I jak co roku pełni nadziei, będziemy łamać się opłatkiem i myśleć: byle tak dalej.

Będziemy składać sobie życzenia, tego, co dla nas dobre, lecz nie tego, czego chcemy.

Od czasu do czasu ktoś z nas chwyci za telefon i nagle spoważnieje, bo nie ma już tych, do których niegdyś dzwoniśmy. Postawimy pusty talerz dobrze wiedząc dla kogo, boleśnie pamiętając zapachy i smaki dzieciństwa.

Zapalimy świeczkę dla tych bliskich tak już dalekich. Pomyślimy: może na nas patrzą, nie bądźmy tacy ponurzy. Zjemy tylko troszeczkę, narzekając, że znów się tyle marnuje, a tam głodni. Zanucimy kolędy i zlecą się Anioły. Może tym razem uda nam się je dostrzec.

Tak czy owak znowu powiemy: jak ten czas leci, Święta, Święta i po Świętach.

Zatem tego, co dla was dobre, lecz nie tego czego chcecie, moi Przyjaciele, Wam życzę.

Anka

To jest ryba ↓



**Zdrowia szczęścia, pomyślności,
nie połykaj z karpia ości,
nie jedz bombek, nie pal siana
jedz pierogi,
lep bałwana,
a w sylwestra
pój do rana.**



PROJEKT JEST WSPÓLFINANSOWANY
ZE ŚRODKÓW MIASTA KRAKOWA



ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

Po wielkim oczekiwaniu, od dwu tysięcy lat nieodmiennie rozbłyska wigilijna gwiazda. Jej blask chyba najlepiej dostrzec można w sztuce i to nie tej najbardziej wyrafinowanej, a najprostszej, często anonimowej, wypływającej rzeką szczerości z głębi serc. Myślę tu przede wszystkim o kolędach, które w polskiej tradycji mają szczególne miejsce od co najmniej XV wieku. Pisali je i komponowali nasi najmniejsi i najwięksi twórcy. Skrzydła gwiazdy betlejemskiej dotknęły chociażby Teofila Lenartowicza, jego jest przecież „Mizerna cicha, stajenka licha”, Piotra Skargę, który napisał „W żłobie leży, któż pobieży”, czy Franciszka Karpińskiego w naszej najbardziej znanej kolędzie „Bóg się rodzi”, która opowiada największą prawdę o Bogu-człowieku.

„Wigilia!... Dziwny urok kryje się dla nas w tym jednym prostym słowie. Wzrusza ono i rozrzewnia, czarem wspomnień przemawia do duszy. Na dźwięk tego wyrazu ożywiają się wybladłe od wielu lat barwy, zatarte i rozwiane obrazy stają przed nami w swej dawnej postaci” – mówił Władysław Bukowiński.

Ryszard Sziler

Kompozytor Leszek Długosz, jeden z najbardziej znanych śpiewających poetów, specjalnie na Święta Bożego Narodzenia napisał piosenkę. Zaczyna się tak:

Piosenka na Boże Narodzenie

Urastaj mi powracaj cieniu domu dalekiego
I ty choinko pod oknem świetlista
Łzo czysta skryta u oka dziś mojego
Raduj się, wesel mi się jeszcze
Dziecinne moje Boże Narodzenie
Po całutkim choćbym szukał świecie
Nie wypatrzę gwiazdki tak pierwszej
Nie napotkam pasterzy weselszych
- Nie ma już zim takich na ziemi i na firmamencie (...)



Paulo Coelho

Własna Legenda (Alchemik)

- Jestem królem Salem - powtórzył starzec.
- Dlaczego król rozmawia z pasterzem? - spytał chłopiec onieśmielony i zauroczony zarazem.
- Jest wiele po temu powodów. Ale powiedzmy, że najważniejszy jest ten, iż jesteś zdolny spełnić Własną Legendę. Młodzieniec nie miał pojęcia, co to była "Własna Legenda".
- W tym okresie życia wszystko jest jasne, wszystko jest możliwe, ludzie nie boją się ani pragnień ani marzeń o tym, co chcieliby w życiu osiągnąć. Jednak w miarę upływu czasu jakaś tajemnicza siła stara się dowieść za wszelką cenę, że spełnianie Własnej Legendy jest niemożliwe.
- Wszystko, co mówił starzec, wydawało się młodemu pasterzowi jakby trochę pozbawione sensu. Ale chciał dowiedzieć się czegoś więcej o owych "tajemniczych siłach" - córka kupca słuchała tego z zapartym tchem.
- To są siły, które na pierwszy rzut oka wydają się złe, ale tak naprawdę uczą cię, jak tworzyć Własną Legendę. Przygotowują twojego ducha i twoją wolę, bo na tej planecie istnieje jedna wielka prawda: kimkolwiek jesteś, cokolwiek robisz, jeśli naprawdę z całych sił czegoś pragniesz, znaczy to, że pragnienie owo zrodziło się w Duszy Wszechświata. I spełnienie tego pragnienia, to twoja misja na ziemi.
- Nawet jeśli chce się tylko podróżować? Albo poślubić córkę kupca?
- Albo znaleźć skarb. Dusza Wszechświata żywi się szczęściem ludzi. Albo ich nieszczęściem, zawiścią, zazdrością. Spełnianie Własnej Legendy jest jedyną powinnością człowieka. Wszystko jest bowiem jednością.
- I kiedy czegoś gorąco pragniesz, to cały wszechświat sprzyja potajemnie twojemu pragnieniu.



Wiersze Danuty Cieřlik

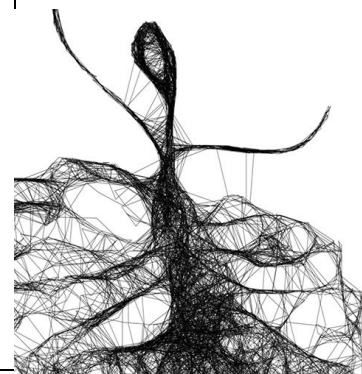
Błędzenie

Pragnę odnaleźć drogę
- rozpoznawania własnej wartości
- podobania się sobie
- oddzielania dobra od zła,
by nadzieja na lepsze życie
mogła mnie otulać
w każdej godzinie.



Do miłości bliźniego

Pytałam serca o drogę do miłości
- do miłości bliźniego.
Pytałam też rozumu,
nie chciałam bylejakości
Usłyszałam, że umiem
przekazać poezji słowa
i że tym darem skromnym
podzielić się może
iskrząca głowa...



Nagle, pewnego dnia, zmieniło się wszystko

Zeschnięte trawy i zioła zrobiły się zupełnie białe. Każda baldaszkowa roślina była tak piękna, że spojrzenia od niej nie można było oderwać, z samych gwiazd złożona. Na polnych źródelkach, cieniutkim lodem przykrytych, leżały kocie łapki. Z brzoź zwisały leciusienki długie girlandy, a wierzby stanęły w szronie jak olbrzymie kryształowe bukiety. Łodygi róż okryły się niezliczonymi jakby szklanymi kolcami. Zdawało się, że wszystkie drzewa i trawy zakwitły najczystszy białym kwieciami, osypanym brylantami.

Antonina Zachara-Wnękowa, *Bałwan*, ze zbioru *Bańnie spod Gorców*

Kartek świątecznych nie wysyłamy od dawna, więc w odwecie piszą już do nas tylko nieliczni, wytrwali albo tak dobrze wychowani, że niepamiętliwi. Dzwonimy do naprawdę bliskich i zapamiętanych, zaś konwencje towarzyskie zaspokajamy esemesem. Taki nowy obyczaj.

Tomasz Tyczyński

Humor świąteczny i nie tylko

Policjant przesłuchuje św. Mikołaja: - Co pan robił w nocy z piątego na szósteo grudnia?

Kochanie, co byś powiedział, gdybyśmy wzięli ślub w Boże Narodzenie?

- Daj spokój! Po co mamy sobie psuć święta?

Ksiądz chodzący po kolędzie dzwoni do drzwi.

- Czy to ty, aniołku? - pyta kobiecy głos zza drzwi? - Nie, ale jestem z tej samej firmy!

Wieczór wigilijny. Cała rodzina gotowa, stół zastawiony, czekają tylko na pierwszą gwiazdkę. Oczywiście przy stole jedno dodatkowe, puste miejsce. Nagle pukanie do drzwi.

- Kto tam? - Strudzony wędrowiec, czy jest dla mnie miejsce? - Jest. - A mogę skorzystać?

- Nie. - Ale dlaczego?! - Bo tradycyjnie musi być puste!

Księżu Konstantemu powiedziano, że żołnierz jednego z regimentów potrafi podczas jednego posiłku zjeść aż 12 bochenków chleba. Zainteresowany książe nakazał wezwać owego żołnierza i zaprezentować tę „sztukę”. Niestety żołnierz zjadł tylko 7 bochenków. Jego dowódca próbuje się tłumaczyć:

- Nic nie rozumiem, Wasza Wysokość! Przed chwilą robiliśmy próbę i zjadł dwanaście!

Jestem na pięciu dietach naraz

Bo jedną się nie najadam

